

**Jak bezpiecznie żyje się za ogrodzeniem?
Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców warszawskich osiedli
zamkniętych.¹**

„Na osiedlu przy Stryjeńskich nie lubią obcych – drzwi otwiera tylko karta magnetyczna. W konsekwencji lokatorzy mają kłopoty z wejściem do mieszkań.”² To nie opis rzeczywistości w Republice Południowej Afryki, ani w jednej z południowoamerykańskich metropolii, tylko warszawskiego Ursynowa. Dążenie do zapewnienia mieszkańcom bezpieczeństwa spowodowało wykształcenie się formy budownictwa mieszkalnego, którego cechą charakterystyczną jest oddzielenie, poprzez różnego typu płoty, mury, ogrodzenia, przestrzeni miejskiej (publicznej) od prywatnej. Fenomen ten został w literaturze określony mianem *gated communities* – społeczności za bramą. Wzrost liczby osiedli tego typu jest w Polsce bezspornym faktem. Od połowy lat dziewięćdziesiątych, kiedy w stolicy powstały pierwsze inwestycje tego rodzaju, zjawisko to rozprzestrzeniło się na wszystkie duże miasta, a o jego zasięgu świadczy fakt, że np. w Warszawie praktycznie nie buduje się osiedli „starego typu”, czyli nieogrodzonych. Równolegle ogradzane są stare budynki – powstałe w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Interesujący jest wpływ wyboru tego typu miejsca zamieszkania na poczucie bezpieczeństwa jego mieszkańców, jak i na postrzeganie świata zewnętrznego.

¹ Artykuł stanowi część przygotowywanej do druku monografii nt. zamkniętych osiedli; omawiane w nim badania zostały przeprowadzone pod kierunkiem naukowym dr Wojciecha Pawlika w trakcie przygotowywania przez autora pracy magisterskiej w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW

² Zubik M., *Dostęp wymknął się spod kontroli*, Gazeta Stołeczna 19.10.2006 s.2

W artykule tym nie będzie omawiany fenomen warszawskich *gated communities*, zostanie przedstawiona tylko część wyników badań porównawczych, przeprowadzonych przez autora w drugiej połowie 2005 roku na terenie dwóch warszawskich osiedli (dokładniej z terenu ursynowskich Kabat) – jednego „zamkniętego” (osiedle Z) i jednego „otwartego” (osiedle O). Oba zostały oddane mieszkańcom do użytku na przełomie 1996 i 1997 roku. Jako narzędzie badawcze została wykorzystana ankieta składająca się z 25 pytań (w tym 11 o charakterze otwartym) i metryczki. Wielkość próby z osiedla Z wynosiła 103, a osiedla O – 29 mieszkańców, co biorąc pod uwagę wielkość obu osiedli (osiedle Z – 220 mieszkań, osiedle O – 60 mieszkań) stanowi reprezentatywną próbę.

Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców osiedla Z.

Na poczucie bezpieczeństwa, w pewnej mierze, wpływają własne, negatywne i pozytywne, doświadczenia w tym zakresie. W celu poznania tych doświadczeń zapytano respondentów o wiktylizację w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy: „Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy padł(a) Pani/Pan w Warszawie ofiarą przestępstwa lub wykroczenia?” (Pytanie 4.). Co dziewięć (11%) badany odpowiedział twierdząco na to pytanie.

Żaden z wymienionych przez ankietowanych czynów nie wiązał się z doświadczeniem przemocy. Zdecydowana większość padła ofiarą kradzieży kieszonkowej. Ich miejscem były przeważnie środki komunikacji miejskiej (metro, tramwaj, autobus nocny). Druga grupa to kradzieże elementów samochodowych, dokonywane głównie w miejscu zamieszkania. Jeżeli pominąć incydentalną próbę wyłudzenia danych przez internet czy

przekroczenia uprawnień przez straż miejską, to wszystkie czyny wrogie mieszkańcom były skierowane przeciw ich mieniu, a nie życiu czy zdrowiu.

Ciemna liczba przestępstw, czyli czynów nie zgłoszonych policji, dla pełnoletnich mieszkańców osiedla Z wynosi 42%. Jako powód niezgłoszenia policji przestępstwa/wykroczenia najczęściej podawano brak wiary w jej skuteczność i niską szkodliwość czynów.

Inny obraz wyłania się, kiedy przyjrzymy się odpowiedziom na pytanie nr 6: „Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy Pani/Pana dziecko padło w Warszawie ofiarą przestępstwa lub wykroczenia?” W wypadku doświadczeń witkmitizacyjnych dzieci uderza większa liczba czynów z użyciem przemocy (rozboje, pobicia) niż np. kradzieży. Niektóre rozboje dokonane zostały przy użyciu broni – noża. Zwraca też uwagę fakt, że aż 15% rodziców wiedziało o przestępstwach, których ofiarą stały się ich dzieci – niektóre z nich kilkakrotnie. Trzeba pamiętać, że nie o wszystkich przykrych zdarzeniach dzieci informują swoich rodziców. Można przypuszczać, że niedoreprezentowane są czyny błahe z punktu widzenia dzieci, na przykład kradzieże kieszonkowe, nieistotne w porównaniu do rozboju z użyciem noża. Błahe, o ile można je ukryć przed rodzicami, co niemożliwe jest w przypadku utraty portfela czy telefonu komórkowego.

Ciemna liczba w przypadku przestępstw, które spotkały dzieci, jest wyższa niż ta, których doświadczyli ich rodzice, i wynosi 55%. Może to dziwić, kiedy pamięta się o tym, że ich charakter jest o wiele bardziej poważny. Jako powód, obok braku czasu, wymieniana też była ochrona dziecka (przed znanymi sprawcami, a nie policją).

Pytanie 12. dotyczyło poczucia bezpieczeństwa na terenie Warszawy. Prawie trzy czwarte badanych nie czuje się bezpiecznie na terenie stolicy – 60% wybrało odpowiedź „średnio bezpiecznie”, a co siódma osoba czuje się

zagrożona lub bardzo zagrożona. Fakt, że większość doświadczeń wiktymizacyjnych wiąże się z przebywaniem poza miejscem zamieszkania (odpowiedzi na Pytanie 4. i 6.), może w części tłumaczyć postrzeganie „miasta” jako miejsca niezbyt bezpiecznego.

Kolejne pytanie (13.) dotyczyło poczucia bezpieczeństwa we własnej dzielnicy/osiedlu. Zostało ono sformułowane w ten sposób, aby ograniczyć je do południowej części Ursynowa. Ursynów Północny jest dla mieszkańców Kabat często równie obcy, jak Chomiczówka czy Tarchomin. Można zaobserwować znaczne zwiększenie poczucia bezpieczeństwa w stosunku do pytania o poczucie bezpieczeństwa na terenie Warszawy. Nastąpiło prawie symetryczne przesunięcie poczucia bezpieczeństwa o jeden stopień (na skali odpowiedzi) w górę – tyle samo osób, które na terenie Warszawy nie czują się bezpiecznie, w swojej dzielnicy/osiedlu czuje się średnio bezpiecznie, z kolei zaś dokładnie tyle samo osób, które w Warszawie czują się średnio bezpiecznie, w dzielnicy czują się bezpiecznie. Podobne przesunięcie nastąpiło z kategorii odpowiedzi „bezpiecznie” na „bardzo bezpiecznie”.

Ostatnie z pytań o określenie poczucia bezpieczeństwa dotyczyło terenu ogrodzonego – podwórka i bloku (pytanie 14.). Jak można było przypuszczać, na terenie ogrodzonym mieszkańcy osiedla Z czują się nie tylko znacznie bardziej bezpiecznie niż na terenie całej Warszawy, ale także bezpieczniej niż na terenie dzielnicy/osiedla. Nikt z badanych nie czuje się zagrożony na terenie swojego osiedla. Oznacza to niewątpliwą skuteczność ogrodzenia, jako co najmniej psychologicznej ochrony przed strachem. Zastanawia, czy z podobną prawidłowością będziemy mieli do czynienia w przypadku osiedla otwartego (osiedla O).

Pytanie 15. (otwarte) dotyczyło czynników wpływających na poczucie bezpieczeństwa: „Co najbardziej wpływa na Pani/Pana poczucie

bezpieczeństwa, proszę wymienić 4 najważniejsze czynniki? (od najważniejszego do najmniej ważnego)”. Prawie 70% mieszkańców osiedla Z wskazało na służby ochrony osiedla jako na czynnik wpływający na poczucie bezpieczeństwa, a 34% wymieniło ogrodzenie osiedla. Można te dwie odpowiedzi uznać za uzupełniające się – część nie wymieniła służb ochrony, tylko strzeżone osiedle (część wymieniła oba czynniki).

Wiarę w sąsiadów, jako czynnika wpływającego na bezpieczeństwo, pokłada 18%, dodatkowo 2,1% wskazało małą liczbę mieszkań „na klatce”. Policję wymieniło 17%, a inną z formacji mundurowych – straż miejską – 3%. Spośród środków technicznych domofon wpływa na poczucie bezpieczeństwa 8,5%, oświetlenie 5,3% a monitoring 3,2%. Brak złych doświadczeń i unikanie niebezpieczeństw wymieniło po 7,4%. Lokalizację, czyli tzw. dobrą dzielnicę, wymieniło 7,4%, a uzupełniające odpowiedzi – brak aktów przemocy/przestępstw 6,4% i spokój 3,2%. Rodzina jest czynnikiem bezpieczeństwa dla 5,3%, znajomi dla 2,1%, ale chodzi tu chyba raczej o bezpieczeństwo emocjonalne i socjalno-bytowe, a nie bezpieczeństwo w rozumieniu braku zagrożenia przestępczością (podobnie jest chyba z 2,1% wskazań na posiadanie ubezpieczenia). Wiara we własne siły/odwaga daje poczucie bezpieczeństwa 5,3%, a znajomość terenu 2,1%. Blokery, dresiarze i agresywne osoby obniżają poczucie bezpieczeństwa u 3,2%. Tyle samo osób wymieniło metro, które dzięki dobremu zarządzaniu jest niewątpliwie miejscem bezpiecznym, zwłaszcza na tle innych środków komunikacji. Obok wymienionych pojawiły się pojedyncze odpowiedzi, takie jak: własne „m”, nie martwię się o dzieci, mieszkanie nad panami z ochrony, czujność, psychika, małe osiedle, wiara, że nic się nie stanie, towarzystwo, pieniądze, poruszanie się taksówkami, znajomość wielu osób, lokalizacja mieszkania na osiedlu, szacunek dla prawa, środki przymusu, obrzeża miasta, ludzie, zaufanie do

ludzi, brak lęków, psy obronne, samochód, gaz, ludzie na poziomie, znajomość psychiki, praca, gospodarz domu, slumsy na Pradze, piętro zamieszkania.

Na pytanie 24: „Czy ogrodzenie wpływa na Pani/Pana zachowanie na terenie ogrodzonym?” 41,6% respondentów odpowiedziało, że nie wpływa, co kłóci się np. z wymienianymi wcześniej czynnikami wpływającymi na poczucie bezpieczeństwa (ochronę wymieniło 68%, a ogrodzony teren 34% mieszkańców). W przypadku osiedla Z służby ochrony i ogrodzenie współwystępują. Nie można ich rozdzielić. Prawie 60% badanych stwierdziło jednak, że ogrodzenie wpływa na ich zachowanie na terenie ogrodzonym. Prawie połowa deklarowała, że czuje się bezpieczniej na terenie ogrodzonym. Ponad 10% odpowiedziało, że może zostawić dzieci na podwórku. Około 5% czuje się pewniej przechodząc przez bramę. Tyle samo czuje „więcej swobody”. 10% respondentów „traktuje teren jak swój”, szanuje go, czuje się za niego odpowiedzialna, nie wyprowadza psa na podwórko. Pojedyncze odpowiedzi dotyczyły konkretnych zachowań świadczących o wysokim poczuciu bezpieczeństwa, takich jak: zostawianie na noc niezamkniętych drzwi, balkonu, pozostawianie bez zapięcia roweru na klatce schodowej, niezamykania samochodu czy garażu. Nieliczne odpowiedzi wskazywały na negatywne aspekty istnienia ogrodzenia: „jestem na smyczy”, czy „nie siadam na ławce, nie rozmawiam ze znajomymi”. Były to jednak pojedyncze głosy. Prawie wszyscy wskazywali na pozytywne wynikające z ogrodzenia.

Przedstawione wyniki świadczą o związku między zainstalowanym ogrodzeniem a poczuciem bezpieczeństwa osób mieszkających „za płotem”. Żaden z mieszkańców osiedla ogrodzonego nie czuje się zagrożony na jego terenie, kiedy jest poza nim, w najbliższym sąsiedztwie (dzielnica/osiedle) co szósty nie czuje się bezpiecznie, a na terenie Warszawy grupa ta wzrasta do prawie 75%. Ogrodzenie i obecność pracowników ochrony są też wymieniane

jako główne czynniki wpływające na poczucie bezpieczeństwa, a ponad 60% przyznaje, że ogrodzenie wpływa na ich zachowanie na terenie ogrodzonym.

Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców osiedla O.

Odsetek osób, które padły ofiarą przestępstwa, jest prawie dwa razy większy pośród mieszkańców osiedla O niż osiedla Z i wynosi 20,7%. Podobnie jak pośród mieszkańców osiedla Z, tak i tu żaden z wymienionych przez respondentów czynów nie wiązał się z doświadczeniem przemocy. Wszystkie czyny były skierowane przeciw mieniu respondentów, ale w porównaniu z doświadczeniami mieszkańców osiedla Z, nikt nie padł ofiarą kradzieży kieszonkowej. Większość czynów to włamania do piwnic – można przypuszczać, że dokonane zostały przez jednego sprawcę, możliwe, że nawet tego samego dnia. Piwnica może być jednak traktowana jako rozszerzenie strefy mieszkalnej, a włamanie do niej, jako naruszenie miru domowego. Równo połowa czynów została zgłoszona policji. Jako uzasadnienia niezgłaszania podawano: „nie ma sensu”, „samochód był ubezpieczony” lub „zginęły rzeczy, które były zbędne”.

Dzieci mieszkańców osiedla O padają ofiarą przestępstw nieporównywalnie rzadziej, niż ich rówieśnicy z osiedla Z 4% w porównaniu z 15%. Był to czyn związany z groźbą użycia przez sprawcę przemocy – kradzież telefonu komórkowego w autobusie nocnym. Sprawcy byli znani ofierze, co sprawiło, że czyn nie został zgłoszony policji. Własne doświadczenia wiktyimizacyjne przekładają się na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców osiedla O.

Niecałe dwie trzecie (w porównaniu z trzema czwartymi badanymi na osiedlu Z) nie czuje się bezpiecznie na terenie stolicy. Mniej niż połowa

badanych wybrała odpowiedź „średnio bezpiecznie” (59,8% z osiedla Z). Nikt nie wybrał odpowiedzi „bardzo niebezpiecznie”. Wydaje się, że tak jak fakt, że większość doświadczeń wiktymizacyjnych mieszkańców osiedla Z (i ich dzieci) wiąże się z przebywaniem poza miejscem zamieszkania może w części tłumaczyć postrzeganie przez nich „miasta” jako miejsca niezbyt bezpiecznego, tak brak takich doświadczeń pośród mieszkańców osiedla O może być jedną z przyczyn ich wyższego poczucia bezpieczeństwa.

Tak jak w przypadku mieszkańców osiedla Z, tak i tu można zaobserwować znaczne zwiększenie poczucia bezpieczeństwa w stosunku do pytania o teren Warszawy (choć nie aż tak znaczne, jak w przypadku mieszkańców osiedla Z). Ostatnie z pytań – o określenie poczucia bezpieczeństwa – dotyczyło mieszkania i terenu obok bloku.

Jak można było przypuszczać w swoich mieszkaniach i obok bloku mieszkańcy osiedla O czują się nie tylko znacznie bardziej bezpiecznie niż na terenie całej Warszawy, ale także bezpieczniej niż na terenie dzielnicy/osiedla. W przeciwieństwie do mieszkańców osiedla Z, gdzie wszyscy na „własnym” terenie czują się bezpiecznie, pośród mieszkańców osiedla O jest grupa osób nie czująca się bezpiecznie. To około jednej czwartej badanych. Mieszkańcy osiedla O nie czują się na jego terenie/w bliskim sąsiedztwie tak bardzo bezpiecznie, jak mieszkańcy osiedla Z na ogrodzonym i chronionym terenie.

Trzy razy więcej osób, niż na osiedlu Z, wskazało na policję i inne służby (straż miejską) jako czynniki wpływające na ich poczucie bezpieczeństwa. Na sąsiadów wskazało w osiedlu otwartym ponad dwa razy więcej osób niż w osiedlu zamkniętym. Znacznie mniej wymieniło natomiast ochronę i ogrodzenie terenu (na osiedlu Z były one wymieniane przez 68% i 34%). Brak własnych złych doświadczeń wpływa na poczucie bezpieczeństwa 16% mieszkańców osiedla O (7,4% w przypadku osiedla Z). Brak przestępstw

uspokaja 32% osób z osiedla O i tylko 6,4% z osiedla Z. Nieco więcej mieszkańców osiedla O wierzy we własne siły (8%, gdy na osiedlu Z 5,3%). Mieszkańcy osiedla O pokładają też wiarę w różnego rodzaju zabezpieczeniach, także kamerach/monitoringu (12%, przy 3,2% wskazań w przypadku osiedla Z). Znajomość terenu poprawia poczucie bezpieczeństwa 8% respondentów z osiedla O i tylko 2,1% z osiedla Z. Pojedyncze odpowiedzi wskazywały na takie czynniki, jak: towarzystwo prawdziwego mężczyzny, wzrost wykrywalności przestępstw, obojętność przechodniów, optymizm, brak „żuli”, spokój wieczorem, brak pijaństwa, karanie przestępców, domofon, wzajemną pomoc, niskie kary za kradzieże i rozboje, lokalizację. Wydaje się, że wiara pokładana w policji przez mieszkańców osiedli otwartych przekłada się na poleganie na ochronie w osiedlach strzeżonych. Czujność sąsiedzką w osiedlach otwartych zastępuje zaś ogrodzenie w przypadku osiedli zamkniętych.

Prawie połowa mieszkańców osiedla O uważa, że ogrodzenie nie wpłynęłoby na ich zachowanie na terenie ogrodzonym. To podobny odsetek, jak w przypadku osiedla Z. Ci, którzy twierdzą inaczej (55,6%), wskazują na to, że czuliby się bezpieczniej, mogliby bezpiecznie wypuszczać dziecko na podwórko czy spędzać czas na terenie zamkniętego dziedzińca. Wierzą, że mogliby lepiej poznać swoich sąsiadów i dbaliby bardziej o ogrodzony teren. Istnieje jednak uzasadniona obawa, że za wyższe poczucie bezpieczeństwa na „własnym terenie”, zapłaciliby wyższym poczuciem zagrożenia poza nim.

Porównanie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców obu osiedli.

Mieszkanie na osiedlu zamkniętym wpływa na życie jego mieszkańców nie zawsze w przewidywany przez nich sposób. Kwestia bezpieczeństwa,

wskazywana jako jeden z powodów wyboru osiedla zamkniętego na miejsce zamieszkania przez niecałe 20% mieszkańców osiedla Z, po kilku latach jest wskazywana przez 33% jako zaleta³. Dzieje się tak pomimo tego, że to właśnie początek lat dziewięćdziesiątych był okresem gwałtownego wzrostu rejestrowanej przestępczości i spadku poczucia bezpieczeństwa Polaków. Ostatnie lata charakteryzuje w Polsce powolny spadek liczby przestępstw i wzrost poczucia bezpieczeństwa⁴.

Próba była dobrana tak, aby zminimalizować wpływ innych zmiennych niż ogrodzenie miejsca zamieszkania. Doszło nawet do pewnego paradoksu, gdyż oczekiwać by można, że mieszkańcy osiedla zamkniętego będą bardziej zamożni niż osoby mieszkające w osiedlu otwartym, w badanej próbie jest zaś inaczej. Mieszkańcy osiedla O są nie tylko trochę zamożniejsi, ale także nieznacznie lepiej wykształceni⁵. Deklarowane przez obie grupy poczucie bezpieczeństwa poza terenem własnego osiedla, a więc w innych częściach Warszawy, wskazuje, że w mieście tym lepiej się czują i poruszają właśnie mieszkańcy osiedli otwartych.

Trudno jest znaleźć inne wytłumaczenie faktu, że prawie o 50% więcej respondentów z osiedla O na terenie Warszawy czuje się bezpieczniej niż mieszkańcy osiedla Z, niż brak ogrodzenia ich miejsca zamieszkania wpływający na inne postrzeganie świata zewnętrznego. Poczucie zagrożenia poza własnym miejscem zamieszkania może być swego rodzaju ceną za bardzo wysokie poczucie bezpieczeństwa na terenie własnego domu i ogrodzonego

³ Wyniki (odpowiedzi na pytanie) uzyskane w ramach badań, które nie zostały przedstawione w niniejszym artykule.

⁴ Strzeszewski M., *Spadek poczucia zagrożenia przestępczością*, Komunikat z badań CBOS, Warszawa kwiecień 2005, s. 1-3.

⁵ Wyniki (odpowiedzi na pytanie) uzyskane w ramach badań, które nie zostały przedstawione w niniejszym artykule.

podwórka. W tym przypadku to mieszkańcy osiedla Z czują się znacznie bezpieczniej niż osoby mieszkające w osiedlu O.

Pomimo tego, że na terenie własnego bloku i w jego najbliższym terenie bezpiecznie lub bardzo bezpiecznie czuje się 72% mieszkańców osiedla O, to wszyscy mieszkańcy osiedla Z czują się na terenie własnego podwórka i bloku wolni od wszelkich zagrożeń (100% odpowiedzi „bezpiecznie” i „bardzo bezpiecznie”). Fakt zapewnienia absolutnego poczucia bezpieczeństwa na terenie definiowanym jako własny wydaje się jak efekt bumerangowy wracać w postaci wyższego poczucia zagrożenia na terenie Warszawy.

Dobór próby pozwala na porównanie wpływu ogrodzenia miejsca zamieszkania na poczucie bezpieczeństwa i relacje sąsiedzkie, ale nie uprawnia do wyciągania wniosków, dotyczących wszystkich mieszkańców osiedli strzeżonych. Dla tych celów próba nie jest reprezentatywna.

Powstaje pytanie, czy wybór zamkniętego osiedla na miejsce zamieszkania jest związany z postrzeganiem świata zewnętrznego jako mniej bezpiecznego. Wyniki badań wydają się potwierdzać taką współzależność. Należy jednak pamiętać o tym, że istnieje prawdopodobieństwo, iż wybór ogrodzonego osiedla może być rezultatem wcześniejszego uznania świata za miejsce generalnie niebezpieczne. Może więc decyzja o zakupie i następnie zamieszkanie w *gated community* nie ma bezpośredniego wpływu na niskie poczucie bezpieczeństwa poza jego obrębem. Uważam to za mało prawdopodobne, ale, aby pogląd ten zweryfikować, należałoby przeprowadzić inne badania. Takie badania, rozciągnięte w czasie, należałoby przeprowadzić najpierw pośród osób, które jeszcze nie mieszkały w zamkniętym osiedlu, a następnie powtórzyć je po przeprowadzeniu się respondentów w takie miejsce (a więc co najmniej po kilku miesiącach). Przeprowadzenie takich badań wydaje się być organizacyjnie trudne. Istniałaby też uzasadniona obawa, że

liczne niekontrolowane zmienne istotnie wpłyną na poczucie bezpieczeństwa badanej grupy.

Przeprowadzone badania pozwalają stwierdzić, że istnieje różnica w poczuciu bezpieczeństwa mieszkańców zamkniętych osiedli i osiedli pozbawionych ogrodzeń. Mieszkanie w wydzielonej „enklawie” wiąże się ze strachem (większym niż pośród mieszkańców osiedla nieogrodzonego) i przed przestępczością poza jej „murami”. Wydaje się, że strach ten jest bezpodstawny. W badanej grupie to mieszkańcy osiedla otwartego mieli więcej doświadczeń wiktymizacyjnych w przeciągu ostatniego roku. Oczywiście przyczyny tego strachu mogą mieć podłoże psychologiczno-osobowościowe, nie było to jednak przedmiotem weryfikacji. Ponieważ jednak, jak wynika z badań, mieszkańcy zarówno osiedli zamkniętych jak i otwartych w małym stopniu kierowali się kwestią bezpieczeństwa przy wyborze miejsca zamieszkania, przypisywanie im specyficznych cech charakteru i lęków raczej nie ma uzasadnienia. Mieszkańcom osiedli zamkniętych ich niskie poczucie bezpieczeństwa poza miejscem zamieszkania może rekompensować bardzo wysokie poczucie bezpieczeństwa w obrębie „własnego” terytorium. Żaden z badanych mieszkańców nie czuje się zagrożony w granicach wytyczonych ogrodzeniem.

Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że ustanawianie granic ma charakter aktu politycznego, a same granice określają przynależność: ktoś jest w środku, a ktoś na zewnątrz⁶. Nie tylko w wymiarze ekonomicznym byt określa (oczywiście nie zawsze, na co wskazywał m. in. M. Weber) świadomość. Warto o tym, jak widać, pamiętać także wybierając miejsce zamieszkania.

⁶ Blakely E. J., Snyder M. G., *Fortress America Gated Communities in the United States.*, 1999 Washington, s.1.